

O chłopcu, który bał się owadów

Gniewomir Kukiel

Kilka, a może kilkanaście lat temu, niedaleko Twojego domu, mieszkało sobie małżeństwo z synkiem Adamem. Chłopczyk miał już 8 lat, chodził do szkoły i dobrze się uczył. Wydawałoby się, że nie ma żadnych zmartwień. Jednak nie była to prawda. Chłopczyk panicznie bał się owadów. Gdy tylko przyleciała mała pszczołka, Adaś od razu dostawał drgawek, gdy zaś zobaczył małą mrówkę, odruchowo odwracał głowę. Pewnego dnia, kiedy wyszedł przed dom z lizakiem w ręce, przyleciała mała osa. Chłopczyk tak się jej przestraszył, że aż upuścił lizaka na chodnik. Nie wiedział, że ta osa była jeszcze bardziej przestraszona niż on! Przez pół nocy chłopiec nie mógł zmrużyć oka. Cały czas myślał, jaki piękny byłby świat, gdyby nie było na nim owadów. W końcu zmęczony usnął. Następnego dnia Adaś wraz z rodzicami wyszedł na spacer. Chłopczyk bawił się na łące, biegał, skakał, próbował wykonywać artystyczne figury, kręcił fikołki. Bawił się świetnie i już prawie zapomniał o tej historii z osą. Po kilku minutach zmęczony postanowił odpocząć. Usiadł sobie pod drzewem tuż obok rodziców. Ojciec wyciągnął koc i rozłożył go. Mama w tym czasie wyjęła z koszyczka sok, chleb i mały słoik z miodem. Chłopiec, zmęczony i głodny, zrobił sobie kanapkę z miodem. Niestety, pojawiła się pszczoła, zwabiona słodkim zapachem. Zaczęła latać to koło kanapki, to koło Adasia. Chłopczyk spanikowany krzyknął: - Uciekaj stąd! Poszła! Sio!

Mama, widząc przerażenie w oczach syna, wstała i kilkoma zwinnymi ruchami odpędziła małego intruza. Ojciec, uważnie obserwując całą sytuację, rzekł do syna:

- Adasiu, to była tylko mała pszczołka! Ona nikomu nie chciała zrobić krzywdy!

- Ona chciała mnie użądlić! - odparł Adaś.

- Nie bądź niemądry! Ona poczuła tylko słodki zapach miodu. Ty, jak poczujesz ten zapach, też od razu przybiegasz.

- Ale ona chciała mnie użądlić! - nie dawał za wygraną chłopczyk.

- Wiesz co, syneczku - rzekł ojciec - zabiorę cię na małą wycieczkę.

- Chodź, tu niedaleko jest pasieka. Adaś zgodził się, gdyż nie wiedział, co to właściwie jest. „Może jakiś wodospad? A może to jakiś stary zamek?” - rozmyślał. Właściwie... jak to się nazywało?

„Psieka? Wieka? Pacieka?”

Z rozmyślań wyrwał go głos ojca:

- No, jesteście na miejscu. Popatrz synu, to jest pasieka.

Adaś nie wiedział, co powiedzieć. Widział setki latających owadów, które groźnie brzęczały. Jednak sparaliżowany strachem bał się nawet poruszyć.

- O, a to jest pan Edward. To on opiekuje się tymi pszczołkami - rzekł ojciec.

- Dzieeeeń Dobryyy - z trudem wydukał Adaś.

- Dzień Dobry! Spokojnie, one ci nic nie zrobią - rzekł pan Edward, widząc strach w oczach dziecka.

- Zobacz, to dzięki nim mamy taką piękną, kwiecistą łąkę, to dzięki nim mamy ten cudowny obraz za oknami. I nie tylko.... - powiedział tajemniczo pan Edward. Chodź ze mną! - dodał po chwili.

Adaś wziął ojca za rękę i poszli razem za panem Edwardem. Weszli do jakiegoś ciemnego pomieszczenia. Pan Edward zapalił światło i oczom małego Adasia ukazało się tysiące malutkich słoików.

- Co to jest? - zapytał Adaś.

- To jest miód - odparł Pan Edward. To właśnie te pszczoły go produkują. To dzięki nim jest słodki i smaczny. Adaś trochę zaskoczony powiedział:

- Ale one gryzą!

- Oj, nie! mój chłopcze - rzekł pan Edward - Pszczoła, zresztą, jak każdy inny owad, boi się człowieka! To prawda, pszczoła ma żądło, ale może cię ukłuć tylko wtedy, kiedy poczuje się zagrożona. Jeżeli nie będziesz jej drażnił i zrywał jej gniazd, to ona ciebie nigdy nie użądli!

Adaś trochę zdezorientowany spojrzał na tatę, a później na pana Edwarda. Po chwili powiedział:

- Ale świat bez owadów i tak byłby lepszy!

- Oj nie, mój chłopcze – rzekł ponownie pan Edward - Widzisz, każdy owad ma w przyrodzie określoną rolę. Dzięki takim pszczołom masz miód. Dzięki mrówkom masz czyste ścieżki w lesie, gdyż mrówki są „sprzątaczkami” i usuwają wszystko, co jest zbędne, jak na przykład igły z sosny, czy liście z buku. Ponadto od owadów mogliśmy się sporo nauczyć. Mrówki i pszczoły to bardzo pracowite stworzenia! Często ludzie się ich boją, sam nie wiem, dlaczego. Nie możemy się ich bać! One pomagają nam, my pomagamy im! Adaś ponownie spojrzał na tatę i na te wszystkie słoiki. Pan Edward otworzył jeden z nich i poczęstował chłopca.

- Pyszny! - powiedział Adaś. - To nie mnie należą się słowa uznania, tylko im - ruchem ręki pan Edward wskazał na pszczoły brzęczące koło uli.

- Pamiętaj chłopcze, owady nie są naszymi wrogami. Są naszymi przyjaciółmi. Nie bój się ich. Od tej pory Adaś nie bał się już owadów. Pamiętał słowa starego człowieka z pasieki: „Owady są naszymi przyjaciółmi! Pomagają nam!”. Teraz Adaś uśmiechał się, kiedy widział, jak małe pszczołki pracują na łące. Lubił też obserwować ciężką pracę mrówek, jak podnoszą przedmioty kilkakrotnie cięższe od nich samych! Od tej pory Adaś jest szczęśliwym dzieckiem. I kto wie, może jak zobaczysz na łące małego chłopczyka, który wpatruje się w mrówki – może to będzie Adaś?

Bajkę zaczerpnięto z książki pod redakcją M. Leszczawskiej Bajki całkiem nowe. Opowieści terapeutyczne studentów filologii polskiej. (2008). Jelenia Góra: Kolegium Karkonoskie, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. s.18.